

ANNA CITKOWSKA-KIMLA, PIOTR KIMLA

## *Klaus Mann – przeciwnik nacjonalizmu, rzecznik antyfaszyzmu*

Sumienie Niemców obciąża najbardziej sprzeczną z kulturą choroba i największy nonsens, jaki istnieje: nacjonalizm, owa „névrose nationale”, na którą cierpi cała Europa; to oni sprawili, iż Europa utraciła zdrowy rozsądek<sup>1</sup>.

*Fryderyk Nietzsche*

### 1. Wprowadzenie

Klaus Mann najstarszy syn Tomasza Manna, podobnie jak ojciec poświęcił swoje życie literaturze<sup>2</sup>. Była ona dla niego kwintesencją egzystencji – otrzymał staranne literackie wychowanie (matka i babcia zwyczajowo czytały dzieciom klasyków), duch pisarstwa przenikał jego rodzinny dom (doświadczał rygoru systematycznej pracy ojca, kiedy pod żadnym pozorem nie można było mu przeszkadzać), a po ukończeniu gimnazjum porzucił formalną edukację na rzecz działalności literackiej<sup>3</sup>. Literatura była dla niego wszystkim – jak ujął to Hermann Kesten, wydawca, tłumacz mecenas talentów literackich – żył w literaturze i literatura żyła w nim.

Działalność literacka Klaus Manna jest związana z jego zaangażowaniem w sprawy polityczne i społeczne. Dwa wątki zajmują szczególne miejsce w jego dorobku – krytyka

---

<sup>1</sup> *Niemcy w opinii własnej i świata*, zebrał i oprac. I. Glenski, Poznań 1974, s. 298.

<sup>2</sup> Większość badaczy spuścizny Klaus Manna podejmuje wątek wpływu postaci ojca na literackie zainteresowania syna. Pozostają oni zgodni co do faktu, że Klaus przez całe życie walczył z obrazem „potomka Tomasza Manna”, *nota bene* przypisywanym mu aż po dziś dzień. O tym, jak bardzo starał się zachować własną indywidualność, przekonują strony autobiografii *Punkt zwrotny*. Również współcześni Klausowi nieustannie zestawiali go z ojcem. Jedna z gazet opublikowała nawet dowcip na ten temat: na rysunku przedstawiony jest Klaus, który mówi do ojca: „Wiesz przecież Papo, że geniusze nie mają genialnych dzieci, a więc Ty nie możesz być geniuszem”. Cyt. za: K. Jedyńkiewicz, *Intelektualista a polityka. Działalność emigracyjna Klaus Manna (1933–1949)*, Łódź 2002, s. 32.

<sup>3</sup> Uczynił to wbrew woli ojca, ponieważ ten życzył sobie, aby syn objął stanowisko w wydawnictwie literackim.

nacjonalizmu oraz negatywny stosunek do każdego rodzaju faszyzmu. Można je uznać za dominujące zarówno w jego twórczości, jak i w życiu osobistym (był bardzo zaangażowany w ruch antynazistowski), stąd zasadniczy cel niniejszych rozważań – przybliżenie stanowiska Klausa Manna wobec powyższych kwestii.

Twórczość autora *Mefista* można podzielić na dwie zasadnicze części: wczesny etap obejmujący lata 1923–1933<sup>4</sup> oraz działalność emigracyjną od roku 1933 (kiedy opuścił Niemcy) do 1949 (gdy zginął samobójczą śmiercią). Odmienny charakter dwóch faz życia i twórczości Klausa Manna jest podstawą poniższej analizy.

## 2. Pierwsze doświadczenia polityczne

Z polityką młody Klaus zetknął się po raz pierwszy w czasie I wojny światowej. Miał wówczas osiem lat. Doświadczenia tego okresu, jak sam wspominał nie miały charakteru bezpośredniego. Czasy te kojarzyły mu się raczej z z troskaniem rodziców, oczekiwaniem zwycięstwa czy trudnościami z aprowizacją.

Nieco inaczej było w przypadku wydarzeń związanych z rewolucją niemiecką 1918–1919. Klaus miał już wówczas dwanaście lat i po raz pierwszy ustosunkował się do spraw politycznych. Jego stanowisko wobec Bawarskiej Republiki Rad można określić mianem „romantycznego”, idealistycznego, pełnego nadziei na nadchodzące zmiany. Wiedzę na temat tego, co się wokół niego działo, czerpał albo z czasopism, albo z bezpośrednich obserwacji potyczek na ulicach Monachium. Ciężko mu było pogodzić się ze sposobem postępowania z przywódcami Republiki, których rozstrzelowano bez wyroków sądowych.

Polityczne doświadczenie młody Mann zdobywał w latach 1920–1923, kiedy Niemcy borykały się z kryzysem walutowym. Kłopoty nie dotknęły rodziny Mannów bezpośrednio – dzięki współpracy z amerykańskim rynkiem wydawniczym Tomasz Mann otrzymywał wynagrodzenie w dewizach, co zapewniało jego rodzinie korzystną sytuację materialną. W tekście *Kind dieser Zeit* Klaus Mann przyzna, że dostrzegał na ulicach Monachium biedę, nie przekładało się to jednak na poważniejsze zainteresowanie sprawami społecznymi czy politycznymi. Po latach wspominał dobre strony hiperinflacji, która jemu i jego znajomym umożliwiała zabawę w lokalach za niewielkie pieniądze.

## 3. Źródła lewicowych poglądów Klausa Manna

Na ukształtowanie się lewicowych zapatrywań Klausa Manna miało wpływ kilka czynników. Początkowo o jego preferencjach politycznych świadczył wybór periodyków, na łamach których publikował. Najczęściej pisał do czasopism o profilu liberalnym lub lewicowo-liberalnym. Ponadto sympatyzował z lewicową Grupą Rewolucyjnych Pacyfistów (*Gruppe Revolutionärer Pazifisten*).

<sup>4</sup> Ten okres twórczości Klausa Manna analizowałam już w osobnym artykule *Klaus Mann – orędownik zjednoczonej Europy*. Z konieczności pewne myśli i sformułowania muszą się powtórzyć również w tej pracy.

Duży wpływ na młodego Manna miała kultura francuska<sup>5</sup>. Jedną z najważniejszych postaci był w jego życiu André Gide. Jak wiadomo, pisarz ten sympatyzował z komunizmem. Od początku lat trzydziestych Klaus bacznie śledził realizację idei komunizmu w Rosji Radzieckiej. Wybrał się nawet w podróż do tego kraju, by naocznie się przekonać o wszystkim. Swoje rozczarowanie tym, co zobaczył, zawarł w książce z 1936 roku *Podróż do ZSRR*. Początki przychylnego stosunku Klaus Manna do Rosji Sowieckiej sięgają lat dwudziestych. Później jego zapal znacznie osłabł, pisarz nigdy jednak nie stał się na tyle sceptyczny, by wystąpić przeciwko sowieckiemu eksperymentowi (krytycznie oceniał posunięcia państw Europy Zachodniej mających na celu izolację ZSRR).

Kolejnym istotnym czynnikiem, który ukształtował lewicowy światopogląd autora *Mefista*, był wpływ stryja Henryka. Henryk Mann, choć formalnie nigdy nie związał się z żadną partią, wielokrotnie angażował się w sprawy polityczne. Opowiadał się za demokracją oraz duchową odnową społeczeństwa. Polityczne hasła stryja pojawiają się również w twórczości Klaus Manna.

Warto jeszcze nadmienić, że Klaus Mann pozostawał w bliskich stosunkach nie tylko z niemiecką, ale i z francuską lewicą intelektualną. Lewicowy charakter jego poglądów odzwierciedla się przede wszystkim w definiowaniu roli pisarza – w jego przekonaniu o pisarskim obowiązku działania pod wpływem moralnego imperatywu.

Naturalnie, lewicowa postawa Klaus Manna nie była w tym czasie czymś odosobnionym, można nawet powiedzieć, że wpisywał się w główny trend panujący wśród zachodnioeuropejskich intelektualistów. Potwierdza to przykład brytyjskich pisarzy, o czym wspomina George Orwell: „W latach 1935–1939 Partia Komunistyczna była zafascynowana wszystkimi pisarzami poniżej czterdziestki. [...] Przez około trzy lata główny nurt literatury angielskiej był pod mniej lub bardziej ścisłą kontrolą komunistów”<sup>6</sup>.

#### 4. Wpływy francuskie

Stosunek Klaus Manna do bieżącej polityki nosił ślady nieskrywanej sympatii do tego, co francuskie. Michael Grünewald stawia jednoznaczną tezę, że zainteresowanie Francją miało decydujący wpływ na kształtowanie się poglądów Klaus Manna<sup>7</sup>. Kto zaszczerpił

<sup>5</sup> Naturalnie w pierwszej kolejności Klaus Mann pozostawał pod przemożnym wpływem kultury niemieckiej, w kulcie której był wychowany i którą dogłębnie poznał dzięki swojej rodzinie. Z domu wyniósł również gruntowną znajomość literatury światowej. Zwyczaje panujące w domu Mannów znamy z różnych źródeł, między innymi z dzienników Tomasza Manna, wspomnień jego żony Katii i oczywiście ze zapisków samego Klaus Manna. Wszędzie pojawiają się te same opisy systematycznych rytuałów głośnego czytania klasyków niemieckich i światowych. Na kartach wspomnieniowego tomu Klaus wyznawał, że w pewnym okresie ponad wszystko kochał Sokratesa, Nietzschego, Novalisa i Walta Whitmana, ponadto pasjonował się Angéluem Silesiusem, niemieckimi mistykami, twórczością Rilkego. Naturalnie katalog uwielbianych literatów się zmieniał, z czasem zaczęła w nim dominować fascynacja kulturą francuską. Por. K. Mann, *Punkt zwrotny*, przeł. M. Wydmuch, Warszawa 1993, s. 108–111.

<sup>6</sup> G. Orwell, *W brzuchu wieloryba* [w:] *idem, Jak mi się podoba. Eseje, felietony, listy*, przeł. M. Szuster, Warszawa 2002, s. 46.

<sup>7</sup> Zob. M. Grünewald, *Klaus Mann und Frankreich*, „Text und Kritik. Zeitschrift für Literatur” 1987, z. 93/94.

w młodym literacie fascynację kulturą ojczyzny Woltera? Istotną rolę odegrał tu przede wszystkim stryj Henryk<sup>8</sup>. Drugą ważną postacią w życiu Klausu był wybitny niemiecki historyk literatury Ernst Robert Curtius, specjalizujący się w dziejach literatur romańskich oraz studiach porównawczych, którego młody Mann miał szczęście spotkać.

Wkład Francji w dziedzictwo europejskie Klaus Mann dostrzegał przede wszystkim w docenieniu roli indywidualnej wolności człowieka (dorobek rewolucji francuskiej) oraz w racjonalizmie francuskiego pochodzenia. Gloryfikacja tego, co francuskie, przybrała w jego zapatrywaniach konkretny wymiar – utożsamiał bowiem cechy typowo francuskie z europejskością. Nadmienmy, że Niemcom odmawiał owych cech. Kiedy Klaus Mann stawał w obronie dorobku Francji, to *de facto* bronił tego, co europejskie; kiedy postulował poznawanie literatury francuskiej (czyli jej ducha), oznaczało to poznawanie Europy; kiedy należał do środowiska francuskiej młodzieży, to reprezentował młodzież europejską. Dał temu wyraz w *Punkcie zwrotnym*, gdzie wyznał, iż bycie „europejskim intelektualistą” było *sui generis* programem. Co oznaczała dla niego w tym czasie „europejskość”? Głównie protest wobec ogarniającego Niemcy nacjonalizmu. Co znaczyło bycie „intelektualistą”? Przede wszystkim przeciwwagę dla hasła „krwi i ziemi”<sup>9</sup> niemieckich reakcjonistów. Myśli te młody publicysta zawarł w rozprawie *O sytuacji młodego intelektualisty europejskiego*. Tytuł tego obszernego eseju został zmieniony na *Dziś i jutro*. Klaus Mann, oprócz wymienionych wątków, poruszył w tym tekście również inne tematy. Pisał o Bogu, literaturze, marksizmie, demokracji i, co najistotniejsze dla niniejszych rozważań, niemieckim nacjonalizmie.

W przeciwieństwie do niemieckich romantyków, których Klaus Mann świetnie znał i cenił, a którzy zapoczątkowali w Niemczech rozważania wokół jedności Europy, nie poszukiwał źródeł zjednoczenia Starego Kontynentu w tym, co niemieckie, lecz w tym, co francuskie. Przykładowo wzorem nowoczesnego Europejczyka godnym naśladowania przez europejską młodzież był dla niego André Gide. Trzy elementy przesądziły o uczynieniu z sześćdziesięcioletniego Gide’a „pierwowzoru” Europejczyka: przede wszystkim wzgardzenie nacjonalizmem, kosmopolityzm oraz zainteresowania filozofią niemiecką (zwłaszcza Nietzschem i Schopenhauerem). Naturalnie o wyborze Gide’a na wzorcowego przedstawiciela Europy zadecydowały także inne czynniki, choćby wspólne literackie gusty (na przykład obaj cenili Novalisa), traktowanie kultury jako zjawiska o uniwersalnym charakterze, czy – mimo różnicy wieku – życiowa postawa zakładająca nieustanne

<sup>8</sup> Irena Światłowska stawia tezę przeciwną, twierdzi, że „Klaus Mann nie podążył bynajmniej szlakiem przetartym przez frankofilskiego stryja Henryka; nie kierował się też poglądami ojca”. Na poparcie swojego stanowiska przytacza wyznanie Klausu Manna, w którym rzeczywiście separuje się on od wpływów ojca, lecz w którym jednoznacznie przyznaje się do oddziaływania na niego francuskich fascynacji wuja: *Ohne Frage verhält es sich so, daß seine französische Orientierung ihre Wirkung auf mich gehabt hat* (K. Mann, *Die Wirkung Frankreichs* [w:] *idem, Zweimal Deutschland, Aufsätze, Reden, Kritiken 1938–1942*, hrsg. U. Naumann, M. Töteberg, Reinbek bei Hamburg 1993, s. 28. Cyt. za: I. Światłowska, *Klaus Mann. Europejczyk, pisarz, bojownik antyfaszystowski*, Wrocław 2007, s. 115). Jedyne, od czego Klaus Mann rzeczywiście się w tym wyznaniu odżegnuje, to od najważniejszych dla wuja postaci, jakimi byli Zola i Flaubert. Dla niego bowiem kluczowe znaczenie miał oczywiście André Gide, Jean Cocteau oraz Julien Green, czemu wielokrotnie dawał wyraz w *Punkcie zwrotnym*.

<sup>9</sup> Wedle nazistowskiej ideologii krew określała charakter narodu i decydowała o sposobie walki o byt. Krew górowała nad rozsądkiem; mistycyzm krwi (i rasy) stał się podstawą nowej mitologii opartej na religii krwi. A. Rosenberg w *Micie XX wieku* twierdził, że właśnie krew oraz rasa stanowią nową wiarę i mistyczną świętość.

poszukiwanie i poznawanie świata; nie bez znaczenia był też homoseksualizm obu pisarzy<sup>10</sup>. Zauważmy, że wszystko to było odzwierciedleniem prywatnych preferencji Klaus Manna. Młody twórca wyraźnie ekstrapoluje to, co osobiste, na to, co publiczne.

## 5. Orędownik sojuszu Niemiec i Francji

Owa wielka fascynacja Klaus Manna kulturą francuską przyniosła konkretne postulaty polityczne. Młody pisarz z założenia, że Francja i Niemcy stanowią „prawie Europę”, wyprowadzał wniosek o konieczności niemiecko-francuskiego sojuszu. Swoją wizję wzmacniał, powołując się na Nietzschego i Heinego:

Co dla tych dwóch świątłych umysłów składało się na „Europę”? Niemcy i Francja. [...] Problem europejski byłby rozwiązany – wierzyliśmy w to wraz z Heinem – gdyby te dwa wielkie narody Europy wreszcie się porozumiały, wreszcie się zgodziły<sup>11</sup>.

Głosząc i popierając niemiecko-francuskie *rapprochement* jako fundament i gwarancję nowego ponadnarodowego ładu, Klaus Mann wpisywał się w nurt awangardy niemieckiego liberalizmu.

Frankofilskie skłonności Klaus Manna oraz jego znajomości w kręgach francuskich intelektualistów legły u podstaw jego politycznego działania. Młody pisarz zaangażował się w działalność na rzecz niemiecko-francuskiego pojednania po I wojnie światowej, jaki zainicjowali twórcy kultury z obu państw. Założenie było następujące: fundamentem jedności Europy powinna być pokojowa koegzystencja Niemiec i Francji. Współpraca intelektualistów z obu państw miała stanowić początek niemiecko-francuskiego porozumienia. Klaus Mann *expressis verbis* wyraził tę opinię w *Punkcie zwrotnym*. Wyznał, że propagował niemiecko-francuskie pojednanie, upatrując w nim „gwarancji nowego ponadnarodowego ładu”<sup>12</sup>. *Nota bene* to samo stanowisko reprezentował jego ojciec i stryj.

Po latach wiarę w konieczność tego porozumienia ocenił jako naiwną, nieodpowiedzialną i powierzchowną. Wystarczyło, by ktoś przybył do Niemiec z Francji, aby stać się w oczach niedoświadczonego literata kimś wyjątkowym (Klaus Mann z wielkim entuzjazmem przyjął oficjalną wizytę premiera Pierre’a Laval’a i ministra spraw zagranicznych Aristide’a Brianda w Niemczech, choć niewiele o nich wiedział).

## 6. Rozszerzanie się wpływów faszystów

W połowie lat dwudziestych Klaus Mann z odrazą przyglądał się temu, co działo się we Włoszech. Z podróży do Wiecznego Miasta wrócił bardzo niezadowolony. Przyczyn tego stanu rzeczy było kilka. Po pierwsze, rozgoryczenie młodego Manna wynikało

<sup>10</sup> Wczesna twórczość Klaus Manna jest zdeterminowana problematyką homoseksualności jako dylematu egzystencji, o czym świadczy dramat *Anja und Esther* (1925) oraz powieść *Der fromme Tanz* (1926).

<sup>11</sup> K. Mann, *Punkt zwrotny*, Warszawa 1993, s. 214.

<sup>12</sup> *Ibidem*.

ze sprzeciwu wobec dominującego w procesie edukacyjnym kultu spuścizny Rzymu. Niemieccy nauczyciele – jak przybliża te czasy we wspomnieniach – z powodów patriotycznych byli przeciwnikami Francji<sup>13</sup>. Po drugie, raził go „konwencjonalny entuzjazm” wobec Włoch niemieckich mieszczan zwyczajowo wybierających się tam w podróże poślubne. Decydującym czynnikiem, który obrzydził młodemu pisarzowi kulturę włoską, była jednak „miłość teutońskiej burżuazji do Włoch”, którą podsyczał faszyzm. Bez ogródki wyznawał: „Nienawidziłem go [faszyzmu – A.C.-K.] wtedy, w 1925 roku, tak samo jak dzisiaj, tyle że wówczas moja awersja była natury na wskroś instynktownej czy emocjonalnej. Bez intelektualnych podstaw”<sup>14</sup>. Wówczas Klaus nie posiadał jeszcze wiedzy o metodach dyktatury faszystowskiej, nie znał również jej konsekwencji. Faszyzm oceniał z perspektywy dobrego smaku i wrażliwości – raziły go chępliwe gesty i pyszałkowata brutalność faszystowskiego stylu. Nie znosił widoku czarnych koszul przed renesansowymi i barokowymi pałacami oraz nachalnej propagandy „pseudocezarycznej gęby rozplakatowanego «Duce»”. Uznał także Włochy za zwyrodniałe i konstataował: „Włochy Mussoliniego niewarte były miłości”<sup>15</sup>.

Wyrazna zmiana w jego światopoglądzie nastąpiła na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych pod wpływem kilku wydarzeń: po podróży do Stanów Zjednoczonych, w wyniku weryfikacji poglądów na rolę pisarza, za sprawą konieczności ustosunkowania się do rozszerzających się w Niemczech wpływów nazistów oraz – ogólnie rzecz ujmując – w miarę zdobywanych doświadczeń.

Młody pisarz porzucił z czasem obraz kontynentu jednoczącego się dzięki bliskiemu sojuszowi Francji i Niemiec. I trzeba jednak podkreślić, że niektóre elementy tej wizji pozostały, przykładowo krytyczny stosunek do nacjonalizmu. Ważnym doświadczeniem wyniesionym z podróży do Stanów było uświadomienie sobie faktu, iż Europa nie jest jedynym czy najważniejszym centrum świata, lecz jednym z wielu jego elementów (pisał to, mając na uwadze Amerykę, ZSRR i Chiny)<sup>16</sup>.

W autobiografii Klaus Mann wspomina o kluczowym okresie między 1928 a 1930 rokiem, kiedy z niepokojem przyjmował rozszerzanie się wpływów nazizmu. Dwudziestokilkuletni pisarz z przerażeniem obserwował, do czego on zmierza. Stwierdził wówczas, że pragnie jedności Europy, ale z pewnością nie jej zunifikowania, „gleichszaltowania”, sprowadzenia do wspólnego mianownika (niemieckiego, rosyjskiego lub amerykańskiego). Twierdził z całą stanowczością, iż jedność Europy zasadza się na jej różnorodności (tradycji, stylów)<sup>17</sup>. Jednoznacznie opowiadał się za jednością, lecz nie jednolitością Starego Kontynentu<sup>18</sup>.

---

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 164.

<sup>14</sup> *Ibidem*.

<sup>15</sup> *Ibidem*.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 211.

<sup>17</sup> Zob. *ibidem*, s. 208–211.

<sup>18</sup> Analogiczny pogląd głosił anglo-amerykański literat T.S. Eliot, choć w przeciwieństwie do Manna można go określić jako człowieka prawicy. Por. T.S. Eliot, *Chrześcijaństwo – kultura – polityka*, przeł. P. Kimla, Warszawa 2007.

## 7. Kosmopolityzm, Paneuropa i pacyfizm

Już w pierwszym okresie działalności (1923–1933) ujawnia się stanowcza, antynacjonalistyczna postawa młodego pisarza, choć – jak podkreślał – fundamenty tego antynacjonalizmu nie miały charakteru intelektualnego. Trzy wiążące się z sobą elementy stanowiły w myśli Klaus Manna *sui generis* antidotum na szerzący się nacjonalizm – kosmopolityzm, wizja Paneuropy i pacyfizm.

Postawę kosmopolityczną wypracował pod wpływem licznych podróży, silnego oddziaływania André Gide'a oraz kosmopolitycznego arystokraty hrabiego Coudenhove-Kalergi. Jak wspomniano, celem Manna było wypracowanie modelu obywatela Europy (europejskiego intelektualisty) ponad narodowymi partykularyzmami. Z czasem, za sprawą doświadczeń zdobytych w Stanach Zjednoczonych, przesunął punkt ciężkości na cały świat, choć podkreślał, że główne miejsce w jego sercu zawsze zajmowała Europa.

Hrabia Richard Nikolaus Coudenhove-Kalergi zainspirował młodego pisarza nie tylko swoim kosmopolityzmem, lecz przede wszystkim propagowaną wizją Paneuropy. Książka Coudenhove-Kalergi *Pan-Europa* ukazała się w 1923 roku, lecz Klaus poznał ją dopiero w 1927 roku. Manna przyciągnęła lansowana w tej publikacji idea zapewnienia pokoju Europie zmęczonej działaniami I wojny światowej. Europejskie konflikty zbrojne Klaus Mann postrzegał jako „samobójcze spory braterskie”<sup>19</sup>. W 1930 roku wystąpił z przemówieniem na zorganizowanym w Wiedniu kongresie Paneuropy. W swoim tekście zatytułowanym *Die Jugend und Paneuropa* odniósł się przede wszystkim do groźby nazizmu, któremu bezkrytycznie ulegali młodzi ludzie. Trzeba podkreślić, że młody pisarz wyraził swoje zaniepokojenie trzy lata przed przejściem władzy przez Hitlera. Jego zmysł politycznej obserwacji był w tym wypadku wyostrzony. W nazizmie razily go brutalne manifestacje, obawiał się (jak się okazało – słusznie), że mogą one przyjąć charakter niszczycielskiej masowej hysterii. W swoim wystąpieniu na kongresie podniósł nader ciekawą kwestię, poszukiwał mianowicie przyczyn zafascynowania niemieckiej młodzieży nazizmem. Jego diagnoza wskazywała na filozoficzne i kulturowe nurty, które sprawiały, iż młodzi Niemcy dali się zwieść nazistowskiemu ruchowi. Wśród tych elementów wymieniał takie idee, jak: odrzucenie tradycji XIX wieku, kult siły, propagowanie brutalności i przemocy<sup>20</sup>. Z tego wyprowadzał wniosek o przedkładaniu owych idei

<sup>19</sup> W tym kontekście ponownie należy zwrócić uwagę na podobieństwo stanowisk Klaus Manna i stryja Henryka, który właśnie z powodu odmiennych poglądów na kwestię wojny i pokoju poróżnił się z ojcem Klaus – Tomaszem Mannem. Henryk Mann opublikował w 1915 roku na łamach pisma „Die Weisse Blätter” (wokół niego skupiali się przeciwnicy wojny) esej *Zola*, w którym polemizował z pochwalającymi wojnę wypowiedziami Tomasza Manna. Spór między braćmi był na tyle poważny, że nie utrzymywali kontaktów przez siedem lat.

<sup>20</sup> W lutym 1920 roku założenia społeczno-politycznej ideologii nazizmu zostały zawarte w programie NSDAP. Jak wiadomo, za wykładnię zasad nazistowskiego ruchu uchodzi książka Hitlera *Moja walka*. Choć badacze spierają się o filozoficzne i polityczne inspiracje Hitlera, to pozostaje pewne, że w kwestii eksponowanych przez Klaus Manna idei Hitler pozostawał pod wpływem poglądów K. Luegera (burmistrza Wiednia, przywódcy partii chrześcijańsko-socjalistycznej). Światopogląd Hitlera ukształtowały także jego życiowe doświadczenia, z których wyprowadził antropologiczne tezy o człowieku działającym pod wpływem nienawiści, żądzy władzy, okrucieństwa lub strachu oraz o bezwzględnej walce jako koniecznym warunkiem życia.

ponad sprawy ducha, co z kolei dyskwalifikowało młodych Niemców jako prawdziwych Europejczyków<sup>21</sup>. Ruch paneuropejski przedstawiał jako alternatywę dla nacjonalizmu.

Młody Mann wskazywał na jeszcze jeden sposób przeciwstawienia się narastającemu nacjonalizmowi. We wspomnianym artykule *Dziś i jutro* sugerował, że taką przeciw wagę mogłaby stanowić jedność gospodarcza Europy. Twierdził bowiem, że nacjonaści bez ekonomicznego wsparcia stają się bezsilni<sup>22</sup>.

Już w tym pierwszym okresie twórczości uwidacznia się jednoznacznie negatywny stosunek Klausego Manna do nacjonalizmu, wobec którego był przez całe życie bardzo krytyczny. Z odrazą pisał:

[...] każdy nacjonalizm jest dla mnie najniebezpieczniejszym i najgłupszym wybrykiem człowieka współczesnego. Odłączyłem się od mego narodu, gdyż jego agresywna fanfaronada stała się dla mnie odrażająca. Wierzę w niepodzielną, uniwersalną cywilizację, jakiej domaga się stulecie<sup>23</sup>.

Zdecydowanie najbardziej krytyczny był wobec nacjonalizmu niemieckiego, mniej już natomiast wobec nacjonalizmu francuskiego, a w ogóle czuł się nacjonalistą europejskim<sup>24</sup>.

## 8. Przyczyny krytycznego dystansu wobec nazizmu

Klaus Mann od samego początku występował przeciwko Hitlerowi, nie czyniąc przy tym żadnych zastrzeżeń „natury psychologiczno-pacyfistycznej czy diaboliczno-paradoksalnej”<sup>25</sup>. Nie da się odnaleźć w jego twórczości ani słowa aprobaty dla nazistowskiego ruchu. Nazizm budził w nim wstręt i napawał grozą, jak wspominał: „był dla mnie zjawiskiem nienawistnym i przeciwnym naturze”<sup>26</sup>. Początkowo Klaus nie miał kontaktu ze zwolennikami nazizmu, co utrudniło mu podjęcie walki z tym ruchem. Przyznawał, że nie dochodziło do konfrontacji z powodu abominacji, jaką wzbudzał w nim nazizm. Nie zwalcza się tego, czym się na wskroś pogardza – mawiał. Na niemiecką odmianę faszyzmu reagował „pełnym wstrętem wzruszeniem ramion”.

Przyczyn dystansu wobec nazizmu należy ponadto upatrywać w braku zrozumienia nazistowskiej propagandy. Młody pisarz, choć był erudytą, to pism nazistów typu „*Stürmer*”, „*Angriff*”, „*Völkischer Beobachter*” nie pojmował (a może działał się tak właśnie ze względu na wyrobiony gust i smak literacki?). Sugerował nawet, że w celu zrozumienia nazistowskiego języka należało zawiesić rozsądek, jeśli się zaś tego nie uczyniło, to „robiło się trochę straszno wobec tak wielkiej głupoty i kłamstwa”<sup>27</sup>.

<sup>21</sup> K. Mann, *Die Jugend und Paneuropa* [w:] *idem, Die neuen Eltern. Aufsätze, Reden, Kritiken 1924–1933*, hrsg. U. Naumann, M. Töteberg, Reinbek bei Hamburg 1992, s. 256.

<sup>22</sup> Zob. K. Mann, *Heute und Morgen. Zur Situation des jungen geistigen Europas* [w:] *idem, Die neuen Eltern...*, s. 142.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 441.

<sup>24</sup> Zob. *ibidem*, s. 213.

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 259.

<sup>26</sup> *Ibidem*.

<sup>27</sup> *Ibidem*. W drugiej połowie lat dwudziestych w domu Mannów gościł Benedetto Croce. Opowiadał, co dzieje się we Włoszech pod rządami Mussoliniego. Domownicy słuchali tych opowieści niczym „raportu

Klaus Mann starał się długo nie dostrzegać, iż jego rodacy uczynili *sacrificium intellectus* – ofiarę z rozumu, wydawało mu się to niemożliwe w skali narodu. Nie rozumiał swoich rodaków. Wychowano go w głębokim kulcie kultury niemieckiej, która ukształtowała jego wizję świata i duchową istotę. Niewykluczone, że właśnie gruntowna znajomość dziejów Niemiec stała się przeszkodą w popadnięciu w nazistowską „histerię mas”. Dzięki niej dostrzegał hańbę współczesnych mu czasów.

Jeszcze inną przyczyną dystansu wobec nazizmu było zakorzenienie Klaus Manna w „europejsko-universalnej” niemieckości. W jej kontekście trudno mu było pojąć chęć realizacji idei podboju świata. Powyższe czynniki tłumaczą, dlaczego stał się obcy we własnym kraju, zanim go jeszcze opuścił.

Choć wielką czią otaczał to, co niemieckie, nie dał się porwać idei narodowej. Wynikało to z krytycznego stosunku wobec pojęcia państwa narodowego, które uważał za przestarzałe. Ponadto był zwolennikiem idei ponadnarodowego zjednoczenia, co stało w sprzeczności z wizją nazistów. Niemiecki nacjonalizm uznawał za „fatalny” i „śmieszny” z

[...] pobrzękującym szabelką zawadiactwem i łzawym sentymentalizmem, swoją wiecznie niespokojną ambicją, swoim nadmiernie kompensowanym kompleksem niższości, swoją prymitywną chytrą i przebiegłą naiwnością, swoją pychą, swoją manią prześladowczą, swoją całą dręczącą, jałową problematyką<sup>28</sup>.

Czuł się ze swojej ojczyzny wyalienowany również za sprawą nazistowskich haseł odwołujących się do mitologii krwi, co trudno było zrozumieć z perspektywy jego kosmopolitycznego światopoglądu i trybu życia. 13 marca 1933 roku opuścił Niemcy i udał się na emigrację. 10 maja wśród płonących na placu Opery w Berlinie książek znalazły się również utwory Klaus Manna.

## 9. Drugi okres działalności

Na emigracji najpierw przebywał we Francji, następnie w Holandii, Szwajcarii, a w 1936 roku wyemigrował do Stanów Zjednoczonych. Choć uważał siebie za kogoś na kształt „rzeczoznawcy” od spraw amerykańskich, to przyznawał, że pasją „prawdziwą sprawą” jego serca oraz „problemem” pozostała Europa. Kiedy opuszczał Niemcy

[...] pragnął Europy demokratycznej, wielokulturowej, budującej przyszłość na wartościach chrześcijańskich, przede wszystkim na miłości bliźniego. Chciał Europy tolerancyjnej, akceptującej radość życia płynącą z wszelkich form miłości erotycznej<sup>29</sup>.

Nazistowskie Niemcy na długo odsunęły realizację jego postulatów. Wyjeżdżając z kraju, miał dwadzieścia siedem lat. Ten moment jego życia można uznać za symboliczny, ponieważ od tego czasu datuje się nowy rozdział jego biografii – rozdział pełen powagi, zaangażowania w sprawy społeczno-polityczne i walki z programem Hitlera.

---

z innej planety”, nikomu nie przyszło do głowy, że za jakiś czas doświadczą tego we własnym kraju.

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 263.

<sup>29</sup> I. Światłowska, *Klaus Mann...*, s. 123.

Jest to również okres wzmożonej działalności publicystycznej, diariuszowej i epistolarnej. Poniższe rozważania mają jedynie szkicowy charakter, dlatego nie oddadzą całego bogactwa jego zaangażowania w działalność antyfaszystowską.

Początkowo próbowano skłonić Klause Manna do powrotu do Niemiec. Przyjaciel z lat młodości Wilhelm Emanuel Süskind napisał do niego list, w którym powołując się na ciekawość świata i humor Klause, namawiał go: „Wracaj! Nie stanie Ci się krzywda. [...] Nie bądź uparty. Przyjeżdżaj!”<sup>30</sup>. Odpowiedział krótko: „Nie wrócę, dopóki jest Hitler”. Hitler stanowił dla niego symbol wszystkiego, co najgorsze w nazistowskich Niemczech, uważał go za rozprzestrzeniającą się „zarazę”, za duszący „odór”, za zagrożenie, które się zwalcza. Klaus i ludzie myślący podobnie do niego stanęli przed poważnym dylematem: czy należy mierzyć się z faszystowskim systemem od wewnątrz, czy z emigracyjnego dystansu? Zastanawiał się, czy mógłby skuteczniej walczyć z nazizmem, gdyby pozostał w kraju. W związku z tą trudną do rozstrzygnięcia kwestią on i inni emigranci (w tym członkowie jego rodziny) starali się wspierać antyfaszystowskich bojowników w kraju. Klaus Mann był świadom, że z racji swojego pochodzenia nie miałby szans na poważną działalność antynazistowską. Stanałby więc przed wyborem „pomiędzy bezsensownym męczeństwem a oportunistyczną zdradą. Obóz koncentracyjny albo zglajchsztaltowanie, trzeciej możliwości «w kraju» dla siebie nie widzieliśmy”<sup>31</sup>. W związku z tym skoncentrował się na służbie dla „lepszyc Niemiec” za granicą<sup>32</sup>. Emigracja nie była dobra, lecz – jak mówił – Trzecia Rzesza była jeszcze gorsza.

Klaus Mann stał się na emigracji czołową postacią antyfaszystowskiego ruchu literackiego. Swoją działalność rozpoczął od słynnego listu otwartego do Gottfrieda Benn – pisarza, którego niezwykle ceniał (lirykę Benn zestawiano z poezją Thomasa Stearnsa Eliota). Wzywał go do zdystansowania się wobec Trzeciej Rzeszy. Po latach Benn odnotuje w swojej autobiografii, że młody Mann zdecydowanie trafniej i trzeźwiej ocenił sytuację w Niemczech niż on<sup>33</sup>.

## 10. „Die Sammlung”

Zasadnicza działalność antyfaszystowska przybrała na emigracji formę wydawania antynazistowskich czasopism. Inicjatywie tej przyświecały następujące cele: krytyka nazizmu, przestrzeganie przed nim społeczności międzynarodowej oraz zaangażowanie niemieckich pisarzy dla dobra „innych Niemiec”.

Pisarz niemiecki na emigracji widział swoją funkcję podwójnie: z jednej strony szło o to, by ostrzec świat przed Trzecią Rzeszą i uświadomić co do prawdziwego charakteru reżimu [...]; z drugiej

<sup>30</sup> K. Mann, *Punkt zwrotny*, s. 298.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 299.

<sup>32</sup> W 1934 roku Klaus Mann opublikował powieść *Ucieczka na Północ* przedstawiającą ten dylemat. Opisał w niej losy młodej dziewczyny z niemieckich sfer mieszczańskich, nienawidzącej faszystowskiego systemu. Związała się ona z kręgami komunistów. W 1933 roku wyjechała z Niemiec. Mimo iż w Finlandii, do której się udała, zaznała wiele dobrego, nie potrafiła tam zostać i zdecydowała się na powrót do uciemzonego ojczystego kraju. W ten sposób mogła przeciwstawić się reżimowi w ojczyźnie, a nie na uchodźstwie.

<sup>33</sup> Zob. G. Benn, *Doppelleben* [w:] *idem, Gesammelte Werke*, t. 8, hrsg. D. Wellershof, Wiesbaden 1955.

strony trzeba było na obczyźnie ocalić i rozwijać dalej poprzez własny twórczy wkład wielką tradycję niemieckiego ducha i niemieckiej mowy, tradycję, dla której nie było już miejsca w kraju jej pochodzenia<sup>34</sup>.

Do wybuchu II wojny światowej ukazywało się mniej lub bardziej regularnie około 400 periodyków emigracyjnych. Dwóm z nich patronował Klaus Mann – „Die Sammlung” (wrzesień 1933–sierpień 1935) oraz „Decision” (1941–1942).

Do współpracy z „Die Sammlung” zaprosił wiele znanych postaci kultury, między innymi ojca i stryja, Stefana Zweiga, Hermanna Hessego (który odmówił) czy Benedetta Crocego. Honorowy patronat nad pismem sprawowali stryj Henryk Mann, Aldous Huxley i André Gide. W sumie zaangażowano 300 autorów, prawie wszystkich, którzy wyemigrowali z Trzeciej Rzeszy. Linia programowa pisma zakładała nieuniknioną zależność literatury i polityki, spraw sztuki i społeczeństwa. Informowano o tym czytelników w inauguracyjnym numerze, zakładając, że czasopismo literackie musi zawierać polityczne przesłanie<sup>35</sup>. Choć Klaus Mann podkreślał, iż nie było łatwo pogodzić te dwa „obowiązki” – polityczny i kulturalny<sup>36</sup>, to dzięki niezwykle zróżnicowanym autorom tekstów pismo prezentowało rozmaite opcje polityczne niemieckiej emigracji (lewicę, liberałów, konserwatystów). Naturalnie publikowali w nim również cudzoziemcy. Na łamach „Die Sammlung” ukazywały się fragmenty dzieł niemieckich pisarzy, recenzje z książek podejmujących zagadnienie źródeł faszyzmu, teksty analizujące politykę kulturalną Trzeciej Rzeszy. Pisano o antysemityzmie oraz poruszano, ogólnie rzecz ujmując, problematykę ówczesnych Niemiec. Pismo szybko zyskało miano jednego z najważniejszych niezależnych politycznie i finansowo periodyków emigracji. Stało się tak głównie za sprawą udanego połączenia problematyki literackiej z polityczną. Z uznaniem wyrażano się o publikowanych w nim artykułach – o ich wysokim poziomie. Ceniono fakt, że zamieszczano w nim teksty niereprezentujące politycznej optyki redakcji. Wszystkich publikujących łączyło jedno – opozycja wobec nazizmu.

Jeśli chodzi o publikowane w „Die Sammlung” teksty Klaus Manna, to były to głównie recenzje z książek, wśród których znalazły się wypowiedzi na temat takich prac, jak: *Nowe państwo i intelektualiści* Gottfrieda Benna, *Narodziny Trzeciej Rzeszy* Konrada Heidena, *Europa, przebudź się!* Richarda Coudenhove-Kalergiego.

Pismo Manna od początku istnienia spotykało się zarówno z głosami krytycznymi, jak i z pochwalnymi. Do przeciwników należeli między innymi: Bermann Fischer, Alfred Rosenberg, komuniści, Hans Günther czy Ernst Fischer. Do zwolenników „Die Sammlung” można zaliczyć: Liona Feuchtwangera, Maxa Broda, Bertolta Brechta, Ernsta Blocha czy Romaina Rollanda. „Die Sammlung” to historia dwóch lat niemieckiej literatury na emigracji ukazana przez pryzmat tragedii narodu niemieckiego i w szerokim kontekście europejskim<sup>37</sup>. Ostatni numer ukazał się w sierpniu 1935 roku, główną przyczyną zamknięcia pisma były problemy finansowe.

<sup>34</sup> K. Mann, *Punkt zwrotny*, s. 302.

<sup>35</sup> Wokół linii programowej pisma narosło wiele nieścisłości. Sytuację tę wnikliwie analizuje I. Światłowska w książce *Klaus Mann...*, s. 169–177.

<sup>36</sup> Zob. K. Mann, *Punkt zwrotny*, s. 302.

<sup>37</sup> I. Światłowska, *Klaus Mann...*, s. 174.

## 11. Inne formy działalności antyfaszystowskiej

Warto wspomnieć, że Klaus Mann przedstawiał swoje antyfaszystowskie poglądy nie tylko w publicystyce, ale i w utworach literackich. W słynnej *Symfonii patetycznej* z 1935 roku opartej na kanwie życia Piotra Czajkowskiego, przedstawił życie artysty w perspektywie losowego determinizmu. W kolejnej, *nota bene* równie znakomitej, powieści *Mefisto* z 1936 roku<sup>38</sup> w sposób bardziej wyrazisty poruszył problematykę społecznej i politycznej odpowiedzialności artysty uwikłanego w układy polityczne. Ponieważ tytułową postać postrzegano jako uosobienie wielu ówczesnych postaci kultury, długo (aż do lat osiemdziesiątych) blokowano wydanie tej książki w Niemczech. Z kolei w powieści *Der Vulkan* (1939) sportretował niemiecką emigrację, przedstawił losy emigrantów różnych opcji politycznych. Ponadto Klaus pisał teksty dla antynazistowskiego kabaretu swojej siostry Eriki, choć ta działalność miała skromniejszy wymiar.

Emigracyjna egzystencja Klaus Manna podporządkowana była jednemu celowi – walce z niemieckim faszyzmem oraz wszelkimi jego przejawami w innych państwach. Poważnej analizie sytuacji politycznej w kraju sprzyjała jego znajomość języków obcych, dzięki czemu na bieżąco śledził doniesienia prasy światowej. Również za sprawą łatwej komunikacji w obcych językach podczas częstych podróży mógł swobodnie kontaktować się z politykami różnych państw z Europy i Stanów Zjednoczonych w celu przeciwdziałania faszyzmowi. Należy odnotować, że Klaus Mann planował nie tylko przeciwstawienie się reżimowi Hitlera, lecz także opracowywał porządek społeczno-polityczny po upadku nazistów (rozwijał wizję zjednoczonej Europy).

Autor *Ucieczki na Północ* dostrzegł możliwość walki z faszyzmem dzięki konsolidacji sił szeroko rozumianej lewicy (współpracował nawet z wielojęzycznym moskiewskim periodykiem „Internationale Literatur” grupującym lewicowych pisarzy Zachodu). Sięgał do twórczości autorów, którzy nie skrywali swoich socjalistycznych inklinacji. W sierpniu 1934 roku brał udział w kongresie pisarzy radzieckich w Moskwie, z czego zdał sprawozdanie na łamach „Die Sammlung”. Klaus Mann, podobnie jak inni emigranci, zakładał, że ich sytuacja ma charakter jedynie tymczasowy, a Hitler szybko zostanie odsunięty od władzy. W miarę jak obserwował wydarzenia w Niemczech, skłaniał się coraz bardziej ku współdziałaniu z ZSRR:

Wierzyłem, że współpraca między Wschodem i Zachodem, między demokracją a socjalizmem – w służbie, w obozie, w imieniu niepodzielnego pokoju, niepodzielnej, a zagrożonej przez wspólnego wroga cywilizacji – jest możliwa i pożądana. Wierzyłem, że możliwy i pożądanym jest front jedności wszystkich postępowych, antyfaszystowskich intelektualistów<sup>39</sup>.

1 listopada 1934 roku władze Trzeciej Rzeszy pozbawiły Klaus Manna niemieckiego obywatelstwa: „Naszą rodzinę w ogóle wyróżniono: dom Mannów reprezentowany był na każdej z czterech pierwszych list osób pozbawionych obywatelstwa”<sup>40</sup>. Potraktował to jako „order honoru”, uznano go bowiem za wroga hitlerowskich Niemiec. Rok 1935

<sup>38</sup> Powieść ta doczekała się świetnej ekranizacji w 1981 roku w reżyserii Istvana Szabó. Z książki wydobyl on głównie motyw artysty zaprzędującego duszę panującemu systemowi.

<sup>39</sup> K. Mann, *Punkt zwrotny*, s. 342.

<sup>40</sup> *Ibidem*, s. 305.

przyniósł kolejne ważne wydarzenia – w wyniku przeprowadzonego plebiscytu 90,8% mieszkańców Saary opowiedziało się za przyłączeniem tego terenu do Trzeciej Rzeszy. W życiu Klausowi nastąpił kryzys, wiązał bowiem z tym plebiscytem wielkie nadzieje. Od tej chwili uświadomił sobie znikomość działań literackich, zdał sobie sprawę, że tego typu walka z nazizmem nie odpowiadała duchowi czasów i charakterowi wydarzeń. Do początku 1935 roku wierzył w możliwość upadku Hitlera. Od tego momentu poszukiwał nowej formy przeciwstawienia się nazistowskiemu reżimowi.

## 12. Podróże do Stanów Zjednoczonych i Hiszpanii

Wśród istotnych wydarzeń z owego okresu warto wspomnieć o wystąpieniu Klausowi Manna na I Międzynarodowym Kongresie Pisarzy w Obronie Kultury przed Wojną i Faszyzmem, który odbył się w czerwcu 1935 roku w Paryżu. Wygłosił na nim referat *Walka o młodego człowieka*<sup>41</sup>. Poruszył w nim problematykę politycznych zapatrywań członków swojego pokolenia, analizował kwestię sympatyzowania młodych ludzi z nazizmem, postulował tolerancję, nawoływał do francusko-radzieckiego zbliżenia. Jego wystąpienie wpisało się w marginalnie reprezentowany na kongresie ruch pisarzy „idealistów”<sup>42</sup>.

We wrześniu 1936 roku Klaus wraz z siostrą Eryką i przyjaciółką Annemarie Schwarzenbach<sup>43</sup> wyjechał do Stanów Zjednoczonych. Nie mając stabilnej sytuacji finansowej, wygłaszał nieregularnie odczyty. W 1937 roku ponownie wyjechał do Ameryki z cyklem wykładów. Traktowały one głównie o twórczości jego rodziny, przede wszystkim ojca, ale odnosiły się także do sytuacji „podzielonych” Niemiec – Niemiec nazistowskich, nacjonalistycznych i Niemiec europejskich, otwartych na świat. Z zagranicznych podróży wrócił rozczarowany poziomem świadomości politycznej słuchaczy (którzy myśleli, przykładowo, że wszyscy emigranci to Żydzi), ale wzbogacony o nowe znajomości.

W czerwcu i lipcu 1938 roku Klaus Mann uczestniczył w charakterze reportera w wojnie domowej w Hiszpanii. Kręgi niemieckich emigrantów popierały rząd w Madrycie – niemieckojęzyczni ochotnicy (5–7 tysięcy) należeli do Brygad Międzynarodowych. Wielu emigrantów niemieckich w Hiszpanii było komunistami. Klaus Mann stał na stanowisku, że Hiszpania stanowiła pierwszy poważny bastion przeciwko faszyzmowi. Z całą mocą popierał republikę i angażował się na rzecz jej obrony. Z Hiszpanii wrócił z przeświadczeniem o nieuchronności wojny. To skłoniło go do kolejnej podróży do Stanów Zjednoczonych.

<sup>41</sup> K. Mann, *Der Kampf um den jungen Menschen* [w:] *idem, Zahnärzte und Künstler. Aufsätze, Reden, Kritiken 1933–1936*, hrsg. U. Naumann, M. Töteberg, Reinbek bei Hamburg 1993.

<sup>42</sup> Jego przywódcą był Emanuel Mounier. Więcej o sytuacji na owym kongresie w: K. Jedynakiewicz, *Intelektualista...*, s. 98–102.

<sup>43</sup> Melania Mazucco napisała znakomitą powieść o losach niełatwej przyjaźni z rodzeństwem Mannów. Zob. M. Mazucco, *Tak ukochana*, przeł. M. Woźniak, Warszawa 2006.

### 13. *The Other Germany*, „Decision”

We wrześniu 1938 roku pisarz wyjechał do Stanów Zjednoczonych. Pierwszy okres pobytu upłynął na odczytach. Słuchaczom starał się uzmysławiać, że „Hitler to nie Niemcy”. Poruszał także kwestię polityki antysemickiej Trzeciej Rzeszy. Ogólnie można powiedzieć, iż zajmował się propagandą antyfaszystowską. Ponadto publikował broszury przeznaczone dla emigrantów ze świata kultury, którzy znaleźli się za oceanem. Na wiosnę 1939 roku zainicjował ważną dyskusję na łamach antynazistowskiej prasy emigracyjnej na temat przyszłości „Nowych Niemiec”. Postulował decentralizację państwa, propagował model federacyjny, postulował całkowite rozbrojenie.

Poważnym kłopotem stał się dla Klause Manna pakt Ribbentrop–Mołotow. Od 1935 roku ściśle związki łączyły go z lewicą, zdecydowanie bardziej wierzył w możliwość skutecznego przeciwstawienia się narodowemu socjalizmowi przez ZSRR (zwłaszcza przez lansowaną ideę *Volksfrontu*) niż w opór Anglii czy Francji. Rozpoczęła się fala krytyki rodziny Mannów ze strony antykomunistycznych czasopism. W 1942 roku Klaus Mann wyjaśnił swoje stanowisko wobec ZSRR – określił je mianem „ambiwalentnego i złożonego”; przyznał, że do weryfikacji stanowiska zmusiła go polityka Stalina.

Istotnym głosem Klause Manna w obliczu nowych problemów stała się książka *The Other Germany*, którą wydał razem z siostrą Eryką. Powstała ona na początku wojny (1940). Tym razem wielkie nadzieje wiązał Klaus ze Stanami Zjednoczonymi. Z książki płynęło przesłanie, iż Niemcy odnajdą swoją drogę do Europy. Mann nie pozostawił także bez komentarza problematyki niemieckiej winy.

Od stycznia 1941 do lutego 1942 roku Klaus Mann redagował kolejne czasopismo na emigracji – „Decision”. Jego celem miała być wymiana myśli ludzi kultury. Pismo odniosło umiarkowany sukces. Ów periodyk miał podobny charakter do wcześniejszego „Die Sammlung”. Poruszono w nim tematy polityczne, między innymi kwestię przystąpienia USA do wojny, wizję powojennego ładu i oczywiście szeroko rozumianą problematykę niemiecką. I tym razem na przeszkodzie stanęły problemy finansowe – „Decision” zamilkło w marcu 1942 roku. Klaus Mann był bardzo rozgoryczony, jego idealizm zderzył się z mechanizmami gospodarki wolnorynkowej.

### 14. Udział w wojnie

28 grudnia 1942 roku Klaus Mann – po wielu wysiłkach z jego strony – został powołany do armii amerykańskiej. Był to przejaw nowej formy zaangażowania w działalność antyfaszystowską – pióro zamienił na broń. Do ważniejszych epizodów należy zaliczyć jego pobyt w obozie w Camp Richtie, gdzie rekrutów szkolono w zakresie wojny psychologicznej. Czas spędzony w wojsku nie był wolny od obowiązków redaktora – od sierpnia 1943 roku zajmował się gazetą kompanii „The Message”.

Po długim okresie oczekiwania pod koniec 1943 roku wyruszył ze swoim oddziałem do Casablanki. W 1944 roku jako żołnierz amerykański uczestniczył w działaniach wojennych w Afryce Północnej i we Włoszech (w korespondencji z tego okresu nie ukry-

wał radości z powrotu do Europy). Od kwietnia do października 1945 roku sporządzał protokoły i raporty z przesłuchań żołnierzy Wehrmachtu. Jak podkreślają badacze, doświadczenia wyniesione z tej pracy wstrząsnęły Klausem Mannem – indagowani jeńcy byli pełni podziwu dla działań Hitlera i jego politycznego zmysłu, gorsze oceny wystawiali Göringowi i Goebbelsowi. Klaus Mann doszedł do wniosku, że naród niemiecki trzeba reedukować, zdał sobie sprawę z siły nazistowskiej propagandy. Zaangażował się w redagowanie ulotek dla niemieckich żołnierzy oraz w „propagandę głośnikową” na froncie.

W maju i czerwcu 1945 roku pracował jako korespondent wojenny dla „Stars and Stripes” w Austrii i Niemczech. Zdawał relację z pierwszego od 12 lat pobytu w ojczyźnie. Podróży Klausego towarzyszyła świadomość, jak wielkiej pracy wymaga spustoszona nazizmem ojczyzna. 28 września 1945 roku zakończył służbę wojskową. Nie planował jednak szybkiej reemigracji.

## 15. Lata 1945–1949

W roku 1946 Klaus Mann odbył podróże po Europie i Stanach Zjednoczonych. W 1947 roku odwiedzał z wykładami kraje Europy Zachodniej. W powojennych latach najbardziej zajmowała go sytuacja kultury w zniszczonych faszyzmem Niemczech. Z jednej strony rynek czytelniczy się odradzał, z drugiej autor *Mefista* twierdził, że ze względu na pustki, jakie poczynił nazizm, długo nie powstaną nowe prądy literackie. Pisał o „próżni kulturalnej” pozostawionej przez reżim. Badacze wskazują jednak, że sądy Klausego Manna nie do końca pokrywały się z rzeczywistością, bowiem lata 1945–1949 charakteryzowały się w Niemczech wyjątkowym zapotrzebowaniem na kulturę. Klaus Mann, podobnie jak wielu innych emigrantów, nie akceptował koncepcji „godziny zero”, czyli odcięcia się od przeszłości i zmazania winy za okres nazizmu.

Sytuacja Klausego Manna była o tyle trudna, że jego działalność antyfaszystowska i literacka była dobrze znana poza jego ojczyznę, w związku z czym ciężko mu było po wojnie znaleźć w kraju swoje miejsce. Ponadto antynazistowskie kręgi niemieckiej emigracji postrzegano jako bliskie okupantom. Zarzucano im przede wszystkim nieznaną jomość problemów, z jakimi borykali się Niemcy. Z tego powodu autor *Brzuchomówcy* skoncentrował się na zagadnieniach kultury zachodniej Europy – na początku 1948 roku głosił prelekcje we francuskiej strefie okupacyjnej. W tym samym roku wydał nową, niemiecką wersję monografii poświęconej André Gide’owi. Od 1947 roku opracowywał niemiecką wersję *Punktu zwrotnego*.

Złą kondycję Klausego Manna pogłębiała atmosfera „zimnej wojny” (zarówno jego ojciec, jak i siostra Eryka byli jej ofiarami). Borykał się z problemami natury artystycznej – siły twórcze koncentrował w zasadzie na przeróbkach i uzupełnianiu starych rzeczy. 11 lipca 1948 roku podjął w Kalifornii próbę samobójstwa; wydarzenie to stało się przyczyną do wielu spekulacji prasowych. W pierwszej połowie 1949 roku przebywał w Kalifornii (u rodziców), następnie udał się do Europy, ukończył prace nad *Punktem zwrotnym*. Miał poważne kłopoty z narkotykami (zażywał morfinę). 21 maja 1949 roku po zażyciu śmiertelnej dawki środków nasennych zmarł w pensjonacie w Cannes.

## 16. Literat i bojownik antyfaszystowski

Analizując działalność Klause Manna, trzeba mieć na uwadze fakt, że nie tyle koncentrował się on na politycznym aspekcie rzeczywistości, ile na jej stronie kulturowej, dokładniej zaś na jej pisarskim wymiarze. Bez ogródek przyznał się do tego we wspomnieniowym tomie *Punkt zwrotny*, w którym wyznał, iż polityczne zobowiązania literata pojmował jedynie „teoretycznie”<sup>44</sup>. Klause Manna interesowało przede wszystkim bycie „literatem”, a dopiero w dalszej kolejności wypełnianie określonych politycznych zadań. Jeśli już formułował jakieś społeczno-polityczne postulaty, to wagę przywiązywał przede wszystkim do kultury. Po latach oceni tę postawę bardzo krytycznie. Przyznał bowiem, że zwłaszcza na początku swojej drogi operował jedynie pewnymi sloganami, na przykład: „precz ze złym militarystycznym, szkaradnym nacjonalizmem, brzydkim panowaniem pieniądza!”<sup>45</sup>. Jego zwierzenie tłumaczy, dlaczego głosił politycznie naiwne przekonania, iż „dobry Europejczyk jest za demokracją społeczną”, oraz że w demokracji tej „wszyscy się ze sobą zgadzają, wszyscy rozwijają się pomyślnie, wszyscy są szczęśliwi”<sup>46</sup>. W wieku dojrzałym odniósł się do tych pomysłów ze sceptycyzmem, dostrzegając brak głębokiego politycznego namysłu.

Kiedy aktywność Klause Manna interpretuje się jako zaangażowanie literata, zdecydowanie zmniejszają się oczekiwania wobec konkretnych politycznych czy społecznych rozwiązań. Tego typu usprawiedliwienie przedstawił sam – kiedy ktoś nagabywał go o konkrety, odpowiadał: „W końcu nie jestem politykiem, ale pisarzem, co oznacza, że przede wszystkim interesuję się tajemniczymi głębiami życia, a potem dopiero jego praktyczną organizacją”<sup>47</sup>. Naturalnie z czasem nastąpiło poszerzenie perspektywy patrzenia na rzeczywistość o jej polityczny aspekt. Stało się to pod wpływem dojścia nazistów do władzy. Po latach brak poważnego zaangażowania w problemy polityczne (takiego chociażby, jaki reprezentował jego wuj Henryk) uznał za poważny błąd: „Ja jednak długo – aż do roku 1933, by określić dokładnie – wierzyłem, że sprawy polityczne da się załatwić niejako lewą ręką, jak «pracę domową»”<sup>48</sup>. Pierwszy okres życia i twórczości Klause Manna ograniczał się więc jedynie do spojrzenia pisarza i człowieka kultury, dopiero pod wpływem presji wydarzeń pojawiło się świadome stanowisko politycznej odpowiedzialności, a nawet walki<sup>49</sup>.

Klaus Mann nie odnalazł swojego miejsca w powojennych Niemczech. „Innym Niemcom” służył z całym oddaniem w swojej działalności emigracyjnej, nie potrafił jednak odnaleźć nowych wyzwań w wyzwolonej spod jarzma nazizmu ojczyźnie. Zabrakło mu możliwości poświęcenia się nowym celom, które nadałyby sens jego życiu. Wcześniej siłą motoryczną była walka z nazizmem, dopóki służył idei antyfaszysty, jego życie miało głęboki sens i niepowtarzalną dynamikę. Po wojnie nie sformułował na tyle interesujących wyzwań, które zaangażowałyby jego wszystkie siły. Losy swojego

---

<sup>44</sup> *Ibidem*, s. 215.

<sup>45</sup> *Ibidem*.

<sup>46</sup> *Ibidem*, s. 216.

<sup>47</sup> *Ibidem*.

<sup>48</sup> *Ibidem*, s. 217.

<sup>49</sup> *Ibidem*, s. 441.

życia ujmował jako dramat pewnej generacji i narodu w określonym historycznie czasie. Z zalem stwierdzał, że przyszło mu żyć między dwiema wojnami, czyli w „społecznej i duchowej próżni”. Jego marzeniem była wspólnota, „niepodzielna i uniwersalna cywilizacja”; był Niemcem, który chciał zostać Europejczykiem, Europejczykiem, który chciał zostać obywatelem świata<sup>50</sup> – świata bez nacjonalizmów i nazizmu. Z tego powodu, podobnie jak stryj Henryk, André Gide, André Malraux i wielu innych, przez całe swoje życie przemawiał przeciwko wojnie i faszyzmowi.

### Klaus Mann – the Opponent of Nationalism, the Spokesman for Anti-Fascism

#### Summary

The aim of the article is to describe Klaus Mann's political and social views, especially two of them – his critique of nationalism and his activity as the spokesman for anti-fascism. Mann's anti-nationalist attitude is connected with his cosmopolitanism inspired not only by count Coudenhove-Kalergi but by the vision of pan-Europe and pacifism as well. The political standpoint of Mann is influenced strongly by his early political experience. The roots of his leftist way of thinking can be also seen in connection with the influence on him of André Gide. Generally the French impacts on his thought are considerable and reflect in his emphasizing individual freedom as well as in the idea of French-German alliance because France and Germany constitute “almost Europe.”

---

<sup>50</sup> *Ibidem*, s. 440.